

Sygn. akt II AKa 165/19

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 lipca 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku II Wydział Karny

w składzie:

Przewodniczący: sędzia SA Krzysztof Noskowicz

Sędziowie: sędzia SA Jerzy Sałata

sędzia SO del. Rafał Ryś (spr.)

Protokolant: referent-stażysta Błażej Mokrcki

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w G. K. S.

po rozpoznaniu w dniu 10 lipca 2019 r.

sprawy

J. M., s. M., ur. (...) w T.

oskarżonego z art. 310 § 1 k.k.

na skutek apelacji wniesionej przez prokuratora

od wyroku Sądu Okręgowego w Toruniu z dnia 28 lutego 2019 r., sygn. akt **II K 120/18**

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok,
2. kosztami procesu za postępowanie odwoławcze obciąża Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Oskarżony **J. M.** stanął pod zarzutem popełnienia czynu polegającego na tym, że w grudniu 2017 roku w T. podrobił polski pieniądz o nominale 100 złotych w ilości 44 sztuk, poprzez połączenie awersu i rewersu przezroczystą taśmą klejącą uprzednio wyprodukowanych przez siebie - przy pomocy urządzenia wielofunkcyjnego - imitacji banknotów o nominale 100 złotych w ilości 5 sztuk o numerze (...), 4 sztuk o numerze (...), 8 sztuk o numerze (...), 6 sztuk o numerze (...), 21 sztuk o numerze (...) w celu okazania ich podczas kontroli przeprowadzonej przez pracowników (...) Sp. z o.o. z siedzibą w M. za pośrednictwem wideokonferencji,

- tj. czynu z art. 310 §1 kk.

Wyrokiem Sądu Okręgowego w Toruniu z 28 lutego 2019 r., wydanym w sprawie o sygnaturze akt II K 120/18, uniewinniono oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu, obciążając kosztami procesu Skarb Państwa.

Uzasadniając swoje rozstrzygnięcie Sąd I instancji wskazał, że przedmiotem ochrony w przypadku czynu z art. 310 §1 kk jest wiarygodność pieniędzy, niezakłócony i bezpieczny obrót oraz bezpieczeństwo finansowe w całym systemie gospodarczym, zaś przy ustalaniu ewentualnej odpowiedzialności karnej sprawcy tego rodzaju czynu należy mieć na uwadze poziom wykonanej imitacji, gdyż biorąc pod uwagę wykładnię gramatyczną znamienia „podrabia”,

jak i przedmiot ochrony tego przepisu, aby uznać daną rzecz za podrobiony pieniądź musi ona nadawać się do wykorzystania zgodnie z funkcją prawdziwego pieniądza (w tym przypadku: banknotu). W ocenie Sądu Okręgowego wytworzone przez oskarżonego imitacje banknotów były w istocie rekwizytami (przeznaczonymi wyłącznie do ich okazania w kamerze) i nie mogły być - z uwagi na ich cechy fizyczne - w żaden sposób wykorzystane jako środek płatniczy, poprzez ich wręczenie - do płatności w formie gotówkowej, nawet zupełnie niedoświadczonej osobie, w bardzo niesprzyjających okolicznościach (pośpiech, złe oświetlenie itp.).

Apelację od powyższego wyroku Sądu Okręgowego w Toruniu wywiódł wyłącznie oskarżyciel publiczny, zaskarżając ów wyrok w całości, na niekorzyść osoby oskarżonej.

Wyrokowi temu zarzucił:

a) obrazę przepisów prawa karnego materialnego, tj. art. 310 §1 kk, polegającą na błędnym przyjęciu przez Sąd I instancji, że oskarżony J. M. nie podrobił polskich pieniędzy o nominale 100 złotych w ilości 44 sztuk i jego zachowanie nie wyczerpuje znamion wymienionego przestępstwa, podczas, gdy z dokonanych ustaleń faktycznych wynika, że oskarżony stworzył imitacje banknotów, które zostały następnie przez niego wykorzystane do popełnienia przestępstwa z art. 284 §2 kk;

b) obrazę prawa karnego materialnego, tj. art. 12 §1 kk w zw. z art. 11 §2 kk, poprzez jego niezastosowanie co do czynu z art. 310 §1 kk, zarzucanego oskarżonemu w punkcie I aktu oskarżenia, pozostającego w zbiegu z ostatnim z zarzucanych jemu w akcie oskarżenia czynów, tj. z art. 284 §2 kk, polegającą na błędnym przyjęciu, że zachowania oskarżonego, wyczerpujące znamiona określone w dwóch lub więcej przepisach ustawy karnej, nie stanowią jednego czynu w rozumieniu art. 12 §1 kk, kwalifikowanego na podstawie wszystkich zbiegających się przepisów;

c) błąd w ustaleniach faktycznych, mający wpływ na treść zaskarżonego wyroku, a polegający na błędnym uznaniu, że oskarżony nie wykorzystał w żaden sposób podrobionych banknotów, albowiem nie nadawały się one do tego, wbrew dokonany ustaleniom, które w sposób jednoznaczny wskazują, że oskarżony użył podrobionych banknotów, przekonując swoich pracodawców w sposób skuteczny, że gotówka w kasie znajduje się, pomimo jej braku.

W konsekwencji skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Odpowiedź na powyższą apelację prokuratora złożył obrońca oskarżonego, który wniósł o uznanie jej za oczywiście bezzasadną i o utrzymanie w mocy zaskarżonego wyroku Sądu Okręgowego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja oskarżyciela publicznego nie zasługiwała na uwzględnienie, albowiem okazała się całkowicie bezzasadna. Sąd odwoławczy nie podzielił ostatecznie żadnego z zawartych w niej zarzutów.

Rozpoczynając ocenę trafności zaskarżonego orzeczenia, należy zdaniem Sądu Apelacyjnego jednoznacznie wskazać, że Sąd Okręgowy w Toruniu zgodnie z przepisami postępowania karnego przeprowadził dowody istotne dla ustalenia okoliczności decydujących o ewentualnej odpowiedzialności karnej oskarżonego J. M. w zakresie zarzucanego mu czynu, a następnie ocenił je w sposób logiczny, a przede wszystkim zgodny z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Ocenę tę zaprezentowano w sposób wyczerpujący i przejrzysty w pisemnym uzasadnieniu wyroku. W czasie analizy zaskarżonego orzeczenia Sąd Apelacyjny nie stwierdził także wystąpienia tzw. bezwzględnych przyczyn odwoławczych, opisanych w art. 439 kpk, a skutkujących uchyleniem wyroku niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów apelacyjnych.

Przechodząc w tym miejscu do zarzutów podniesionych w treści apelacji nietrudno dostrzec, że osią sporu w rozpoznawanej sprawie pozostaje w istocie ocena prawna (prawno-karna) zachowania oskarżonego, polegające na wytworzeniu przedmiotów, które tylko w kontakcie wizualnym mogły udawać pieniądź polski i w takim też charakterze zostały następnie wykorzystane przez oskarżonego, zmierzającego w ten sposób do ukrycia innych, popełnionych na

szkodę pracodawcy przestępstw, co do których prowadzone jest odrębne postępowanie karne. Tym samym należy uznać, że stan faktyczny sprawy nie powinien budzić jakichkolwiek wątpliwości, gdyż został ustalony przez Sąd meriti w sposób prawidłowy, na podstawie jednoznacznego materiału dowodowego, w tym wyjaśnień oskarżonego (przynającego się do wykonania zarzuconych mu czynności), zeznań świadków, a także w oparciu o analizę dowodów rzeczowych w postaci wspomnianych przedmiotów, przypominających zewnętrznie pieniądze polski.

Niejako w celu oczyszczenia przedpoła dalszych - kluczowych w sprawie - rozważań Sąd odwoławczy uznaje za celowe stwierdzenie, że jako zupełne nieporozumienie ocenić należy opisany w punkcie II.c apelacji zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, którego miał rzekomo dopuścić się Sąd I instancji. Zarzut ten nie ma bowiem jakiegokolwiek oparcia w realiach niniejszej sprawy, ponieważ Sąd Okręgowy bynajmniej nie poczynił ustaleń faktycznych, które stara się mu przypisać w owym zarzucie skarżący. Wbrew twierdzeniom autora apelacji, w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku nie wskazano, że „oskarżony nie wykorzystał w żaden sposób (podkr. - SA) podrobionych banknotów, albowiem nie nadawały się one do tego”, lecz wyraźnie oceniono, że „wytworzone przez J. M. imitacje banknotów nie mogły być w żaden sposób wykorzystane jako środek płatniczy (podkr. - SA), poprzez ich wręczenie” (str. 7 uzasadnienia), nie kwestionując przy tym tego, że oskarżony wykorzystał jednak wytworzone przez siebie imitacje, okazując je do kamery podczas wideokonferencji z przedstawicielem pracodawcy (str. 3 uzasadnienia). Dopiero w dalszych rozważaniach Sąd meriti wywodził, z jakich powodów tym zachowaniem oskarżony nie wyczerpał jednak - wbrew odmiennej ocenie oskarżyciela - znamion typu czynu zabronionego z art. 310 §1 kk. Z tego powodu zarzut ten jest całkowicie bezzasadny i nie może prowadzić do skutecznego podważenia zarówno ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd Okręgowy, jak i trafności samego rozstrzygnięcia w przedmiocie odpowiedzialności karnej oskarżonego J. M..

Sąd Apelacyjny nie podzielił także argumentów zawartych w zarzucie obrazu prawa materialnego, opisanym w punkcie II.a złożonej przez prokuratora apelacji. Stanowisko skarżącego opiera się bowiem na nietrafnym założeniu, że na podstawie art. 310 §1 kk może odpowiadać sprawca, który stworzył imitacje pieniądza, które nadają się do użycia ich w jakiegokolwiek formie, podczas, gdy Sąd I instancji - interpretując zawarte w przywołanym przepisie znamie „podrabiania” - zawęził tę możliwość wyłącznie do tradycyjnej i typowej funkcji pieniądza, jako środka płatniczego (płatność gotówkowa), odrzucając i eliminując z tego zbioru sytuacje, gdy falsyfikaty występują w funkcji rekwizytu i realnie nie mogłyby (z uwagi na swoje cechy fizyczne, tj. jakość wykonania) być użyte w ich typowej funkcji. Uznać należy, że skarżący błędnie, zbyt szeroko, interpretuje znamiona opisane w dyspozycji art. 310 §1 kk, co bezspornie narusza gwarancje procesowe oskarżonego.

W ocenie Sądu odwoławczego, słusznie utrwalil się w orzecznictwie sądowym pogląd, zgodnie z którym sposób podrobienia pieniądza, w szczególności użycie bardzo prostych, czy wręcz prymitywnych środków, dających bardzo słaby efekt, ma irrelevantny charakter dla odpowiedzialności na gruncie art. 310 §1 kk, lecz - z drugiej strony - w działaniu sprawcy istotne jest to, że jego intencją jest wytworzenie czegoś co będzie miało spełniać funkcję pieniądza, a nie służyć np. zabawie (por. wyrok SA w Warszawie z 19.12.2018 r., II AKa 279/18, LEX nr 2637903, wyrok SA w Lublinie z 24.04.2018r., II AKa 89/18, LEX nr 2490117 oraz wyrok SA w Lublinie z 21.12.2017r., II AKa 241/17). Jakość wykonanego falsyfikatu nie ma więc faktycznie istotnego znaczenia, jednak do pewnego momentu (granicy), gdy staje się on tak prymitywny, że w żadnych okolicznościach nie mógłby on zostać użyty w funkcji pieniądza, czyli do zapłaty dokonywanej innej osobie w bilonie lub w banknocie. To jest bowiem właściwa funkcja pieniądza - wbrew temu, co stara się sugerować skarżący, przywołując przy tym szereg trafnych wprawdzie orzeczeń, lecz nie dotyczących istoty poruszanego tu problemu, a z pewnością nie potwierdzających zarzutów podniesionych w złożonym środku odwoławczym (str. 4-5 apelacji). Karanie z art. 310 §1 kk za wytwarzanie bardzo prymitywnych falsyfikatów służących np. do gier planszowych, do dekoracji pokoju, do edukacji, wydrukowanych jedno lub dwustronnie, czy nawet zadrukowanych tylko we fragmencie swojej powierzchni (a nawet przedmiotów tylko w formie czystych kartek, wkładanych pomiędzy prawdziwe banknoty) używanych czasami podczas popełniania oszustw na tzw. rulon (np. przy nielegalnej wymianie walut), w sposób oczywisty jawiłoby się jako wręcz niedorzeczne (por. - w podobnym stanie faktycznym - uzasadnienie wyroku SA w Szczecinie z 7.11.2013r., II AKa 179/13, LEX nr 1400469). Do takich jednak wniosków musiałoby wszak prowadzić rozumowanie prezentowane przez skarżącego w

omawianym zarzucie apelacyjnym, z czym nie sposób się zgodzić. Przecież oskarżony, dla osiągnięcia założonego celu (okazania do kamery), równie dobrze mógł wydrukować falsyfikaty tylko jednostronnie, a nawet tylko na fragmencie kartki (przy kaskadowym ułożeniu okazywanych rekwizytów). Używając kamery o czarno-białym obrazie mógłby wydrukować przedmiotowe falsyfikaty bez użycia oryginalnej kolorystyki, tzn. jedynie w odcieniach szarości. Rację ma apelujący, przywołując stosowne orzeczenie, że znamiona z art. 310 §1 kk wyczerpuje nawet taki sprawca, który podrabia przedmiot wykonawczy, nie chcąc puszczać go w obieg, nie można jednak abstrahować od cech konkretnych falsyfiatów, a te, wytworzone przez J. M. - wbrew ocenie skarżącego prokuratora - nie mogą być uznane za posiadające „wszystkie cechy prawdziwych banknotów” (str. 4 apelacji). Prawdziwe banknoty nie rozpadają się w dłoni na dwie warstwy przy pierwszym kontakcie fizycznym.

Opisaną wyżej argumentację zaprezentowano także w innym z wyroków Sądu Apelacyjnego w Warszawie, w którym trafnie oceniono, że dla bytu przestępstwa z art. 310 §1 kk nie ma zasadniczego znaczenia metoda wytworzenia falsyfikatu, jeżeli jego wygląd, w sprzyjających warunkach, umożliwia puszczenie go w obieg jako autentycznego (por. wyrok SA w Warszawie z 19.10.2018r., II AKa 192/18, LEX nr 2584526). Funkcja pieniądza - co warto podkreślić - została tu więc zdefiniowana jako puszczenie go w obieg. Dalej Sąd ten zasadnie przyjął, że odpowiedzialność karna w omawianym zakresie będzie wyłączona wtedy, gdy do wytworzenia falsyfikatu użyto takich środków, że jego puszczenie w obieg w żadnych warunkach nie jest możliwe. Na gruncie niniejszej sprawy - czego zdaje się nie kwestionować skarżący - mamy do czynienia z taką właśnie okolicznością, co Sąd Apelacyjny ocenił także samodzielnie, po zapoznaniu się z dowodami rzeczowymi. Przypomnieć zatem należy, że oskarżony wydrukował oddzielnie rewers i awers każdego z banknotów o nominale 100 złotych, przyciął kartki bardzo nieprecyzyjnie (brak pokrywania się krawędzi), po czym skleił te kartki punktowo taśmą klejącą, w taki sposób, że w dłoni obie warstwy wyraźnie się rozchodzą (rozdzielają). O ile więc w kamerze (w ujęciu statycznym) przedmioty te faktycznie mogły przypominać pieniądze, o tyle - z czego oskarżony doskonale zdawał sobie sprawę - w kontakcie bezpośrednim nie można byłoby przy ich pomocy wprowadzić w błąd jakiegokolwiek odbiorcy, w tym pracodawcy. Tak też faktycznie zakończyły się działania J. M. - przybyły do biura przełożony od razu wykrył brak autentycznych pieniędzy w kasie firmowej.

W konsekwencji powyższych rozważań należy przyjąć, że prawidłowa interpretacja znamion typu czynu zabronionego z art. 310 §1 kk, a w szczególności znamienia czynności wykonawczej polegającej na „podrobieniu” polskiego pieniądza, musi prowadzić do jedyne go możliwego wniosku, że sprawca swym zamiarem obejmuje wytworzenie rzeczywistego falsyfikatu pieniądza, mającego stanowić jego substytut w obrocie finansowym, nie zaś jedynie rekwizyt, przeznaczony do innych, wymyślonych przez sprawcę zastosowań i zadań. Podrobieniem będzie wykonanie takiej imitacji, aby mogła ona uchodzić za oryginał (por. wyrok SA w Warszawie z 12.10.2016r., II AKa 149/16). Tym samym interpretacja zastosowana przez Sąd I instancji, prowadząca w konsekwencji do uniewinnienia oskarżonego od stawianego mu zarzutu z art. 310 §1 kk, została w pełni podzielona przez Sąd odwoławczy. Logiczną konsekwencją takiego stanowiska jest zatem uznanie za bezzasadne argumentów przedstawionych przez skarżącego w zarzucie opisanym w punkcie II.a złożonej w sprawie apelacji.

Dodatkowo warto wspomnieć - co podkreślał już Sąd meriti - że za takim właśnie rozumieniem znamion czynu z art. 310 §1 kk przemawia także взгляд na przyjęty w tym przypadku przez ustawodawcę przedmiot ochrony. Skoro w rozdziale XXXVII Kodeksu karnego znalazły się przestępstwa zagrażające „obrotowi pieniędzmi i papierami wartościowymi”, to logicznym pozostaje, że czyny, które nie są w stanie owego dobra prawnego naruszyć, gdyż nie zagrażają państwowemu monopolowi pieniężnemu, nie powinny znajdować się - w zakresie tej kwalifikacji prawnej - w polu zainteresowania organów wymiaru sprawiedliwości.

Co oczywiste - jak trafnie przyjął Sąd Okręgowy - zachowanie J. M., nawet teoretycznie, nie może być rozważane w kategoriach usiłowania nieudolnego popełnienia czynu z art. 310 §1 kk (pomijając już istniejące w tym zakresie kontrowersje doktrynalne co do dopuszczalności takiej konstrukcji prawnej), albowiem w realiach tej sprawy brak skutecznego podrobienia pieniądza nie wynikał bynajmniej ze swoistej nieporadności sprawcy, który sobie nie uświadamia, że nie jest w stanie wytworzyć falsyfikatu; oskarżony M. po prostu świadomie wykonał imitację o założonej przez niego jakości i właściwościach, wystarczających mu do ich użycia podczas wideokonferencji. Uwagi

te poczyniono niejako na marginesie, ponieważ skarżący nie wnioskował o uznanie czynu oskarżonego za usiłowanie nieudolne dokonania czynu z art. 310 §1 kk.

W świetle powyższych rozważań jako oczywiście bezzasadny jawi się zarzut podniesiony w punkcie II.b apelacji prokuratora. Skoro bowiem omawiany czyn oskarżonego J. M. nie może być - jak już wyżej przesądzone - kwalifikowany z art. 310 §1 kk, to tym samym kwalifikacja ta nie może być elementem, postulowanej przez skarżącego, kumulatywnej kwalifikacji prawnej czynu oskarżonego (art. 11 §2 kk), ujmowanego jako czyn ciągły (art. 12 kk) z innym czynem zarzuconym oskarżonemu - w ostatnim punkcie aktu oskarżenia (z art. 284 §2 kk). Na wstępie wypada wyrazić pewnego rodzaju zdziwienie, a to z tego powodu, że prokurator postuluje obecnie ujęcie jako czyn ciągły (przy zastosowaniu art. 12 kk i art. 11 §2 kk) tych elementów zachowania oskarżonego, które w akcie oskarżenia ujął odrębnie (niezależnie), nie kwalifikując ich bynajmniej w tenże sposób. Konsekwencją tego była przecież możliwość wyłączenia ze sprawy jednego zarzutu i rozpoznania go odrębnie w toku niniejszego postępowania. Sąd Apelacyjny w pełni podziela stanowisko zaprezentowane przez Sąd I instancji, że działania oskarżonemu zarzucone mu w obecnym postępowaniu (czyn z art. 310 §1 kk) stanowiły w istocie niekaralną formę zacierania śladów i ukrycia skutków jego wcześniejszych, bezprawnych działań, których skutkiem było powstanie niedoboru w kasie firmy, co do których to czynów (z art. 284 §2 kk i z art. 286 §1 kk) oskarżony się przyznał w toku prowadzonego dotąd postępowania. Zupełnie nie ma racji skarżący wywodząc, że omawiane tu zachowania oskarżonego służyły do popełnienia przez niego przestępstwa przywłaszczenia z kasy spółki kwoty 6.500 zł (str. 5 apelacji). Kolejność czynności była zgoła odmienna - wykonanie falsyfikatów, co oczywiste i w pełni logiczne, miało ukryć skutki wcześniej dokonanego przywłaszczenia, skutkującego brakami w kasie. Działania te nie musiały też być podjęte jednocześnie i w ramach jednego zamiaru. Teza o zaistnieniu w tym przypadku czynu ciągłego, a już zwłaszcza obejmującego kwalifikację z art. 310 §1 kk, nie może zatem spotkać się ze zrozumieniem ze strony Sądu odwoławczego.

Wobec nieuwzględnienia żadnego z zarzutów apelacyjnych, Sąd odwoławczy nie zrealizował także wniosku apelacyjnego sformułowanego w treści wniesionego środka odwoławczego.

Mając na uwadze powyższe okoliczności i rozważania Sąd Apelacyjny uznał, że trafne jest rozstrzygnięcie Sądu Okręgowego w Toruniu co do uniewinnienia oskarżonego J. M. od zarzutu przedstawionego mu w akcie oskarżenia (pkt I a/o). W konsekwencji orzekł o utrzymaniu w mocy zaskarżonego wyroku Sądu I instancji.

Kosztami procesu za postępowanie odwoławcze - na podstawie art. 636 §1 kpk - obciążono Skarb Państwa, mając na uwadze wynik tego postępowania, tj. fakt nieuwzględnienia przez Sąd odwoławczy apelacji wniesionej wyłącznie przez oskarżyciela publicznego.